

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 ms 5 czt.

Nekrelogja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 czt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie:
Dziś: Ludmili m.
Jutro: Teodory męż.
Pojutrze: Tomasz.

Grecko-katolickie:
Wawły mucz.
Zacharja prop.
Wosp. Cz. Mych.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz wyśliwki. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, przepiórki, dropie, pardwy, bażanty, kurapatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, guszcze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 45 m.
Zachód „ o 6 g. 04 m.
Barometer 757. Słota.

Uwięzienia w Kijowie.

Nowa Reforma otrzymała z Kijowa pod datą 10. bm. nowe szczegóły o tamtejszych aresztowaniach młodzieży polskiej i ukraińsko-ruskiej. Są one uzupełnieniem podanych wczoraj dat i opiewają:

„Aresztowania młodzieży trwają w dalszym ciągu. Dotychczas liczba zamkniętych w tutejszym więzieniu waha się między 73 a 80, gdyż kilkunastu z aresztowanych wypuszczono na wolność. Przeważa żywioł ruski, Polaków jednak jest zatrzymanych dwudziestu dwóch. Szczególną sensacją wywołało aresztowanie studenta medycyny Sangajły, cieszącego się tu niebywałym szacunkiem wśród całego uniwersytetu. Śledztwo prowadzi osobiście tutejszy naczelnik żandarmerji generał-major Nowickij przy pomocy kapitana Ozierczkowskiego.

Jaki będzie rezultat, trudno przewidzieć; prawdopodobnie zwichnięcie kariery kilkunastu młodym ludziom, wywiezienie sporej liczby „sposobem administracyjnym“ do północnych gubernij za to, że zapomnieli, iż w Rosji nawet myśleć trzeba „po przykazu“.

Chcąc zbadać przyczynę obecnych aresztowań, musimy zwrócić uwagę na wyjątkowe uposażenie wyższych urzędników w kraju południowo zachodnim.

Jenerał-gubernatorstwo kijowskie nigdy nie może być zupełnie prawomysne. Bo za cobyż jenerał-gubernator tutejszy brał 24 tysiące rubli zamiast zwykłych 12.000, oraz do specjalnego rozporządzenia sumę 100.000 rubli na trzy lata; lub szef żandarmerji 12.000 zamiast sześciu? Wymaga więc potrzeba robić zaburzenia i tworzyć, jeżeli ich nie ma. Trudno! trzeba przecież usprawiedliwić zaufanie rządu. Za czasów Drentelna ogólny głos prasy rosyjskiej zachwycał się spokojem w kraju i wzmocnieniem sprawy rosyjskiej, tymczasem nie było to nic innego, jak tylko to, że Drenteln mimo zwykłych cech satrapy rosyjskiego nie lubiał się niepotrzebnie kompromitować. Wpływał na to też bardzo dyrektor kancelarji jenerał-gubernatora niejaki Merkułow, Moskal czystej krwi, ale człowiek porządny i uczciwy, którego żandarm Nowickij nazywał publicznie pierwszym socjalistą w Kijowie. Wszystkie więc denuncjacje Nowickiego składane były do kosza.

Po śmierci Drentelna trudno było robić zaraz hecę, boby się wyższa władza zdziwiła, dlaczego się tak długo milczało i można było pójść w dukaki. Trzeba więc było poczekać.

Obecnie, gdy młódz uniwersytecka spędzała wakacje przeważnie na wsi i mimowoli musiała obcować ze wszystkimi, a wśród pogawędek z ludem może czasem i słowo swobodniejsze wyleciało, żandarmerja dostała polecenie działać. I wkrótce pchnięto do Petersburga raport, że władza jest na tropie rozgałęzionego spisku „socjalistycznego“, a to doniesienie wpłynęło głównie na przyspieszenie nominacji Ignatiewa.

Koniec wakacji się zbliżał, trzeba więc było coś zrobić. Zaczęły się więc aresztowania po wsiach, dworach i plebanjach. Najściślejsze rewizje nie doprowadziły do żadnych konkretnych rezultatów. Prócz sporej garstki książek ruskich, nie znaleziono nic. Śledztwo prowadzi się z niezwykłą surowością — wynik jego trudno przewidzieć.

Kurs nauki zręczności w Wiedniu.

„Towarzystwo dla urządzenia i utrzymywania bezpłatnych zakładów dla zajęcia chłopców w Wiedniu“, urządziło w b. r. z upoważnienia ministerstwa wyznań i oświecenia, drugi 5-tygodniowy kurs nauki zręczności dla nauczycieli szkół ludowych Cislitawji. Kurs rozpoczął się 17. lipca, a ukończył się 20. sierpnia. Uczestników kursu było 47, ze wszystkich prowincyj Przedlitawji. Z Galicji było 3 nauczycieli: pp. S. Rydarowski z Bochni, S. Piotrowski z Rzeszowa i E. Czyż z Dublan. Przedmiotami nauki kursu były jak i zeszłego roku: stolarstwo, rzeźbiarstwo, roboty kartonowe i modelowanie.

Każdy uczestnik kursu mógł brać udział tylko w dwóch przedmiotach, z których stolarstwo było głównym i obowiązkowym, drugi zaś przedmiot był pozostawiony do wyboru słuchaczowi. Oprócz zajęć w pracowniach odbywały się kilka razy w tygodniu wykłady, które miewał kierownik kursu Alojzy Bruhns. W wykładach tych objaśniano przeważnie narzędzia i materiał, omawiano ich użycie i dobór.

Kurs wiedeński, pod względem urządzenia i metody, różni się zupełnie od nauki zręczności, urządzanych w innych krajach monarchji lub zagranicy.

Na przedmieściu wiedeńskim Neulerchenfeld, urządzony był również kurs nauki zręczności dla nauczycieli ludowych, przez p. Urbana, kierownika tamtejszej szkoły wydziałowej. Na kursie tym traktowaną była nauka czystego slójdu, z dodatkiem robót kartonowych.

Kursa nauki zręczności we Wiedniu i w Neulerchenfeld, zaleca *Szkola* naszym nauczycielom, pragnącym poświęcić się tej gałęzi nauki, a posiadającym środki materialne na podróż, albowiem w krótkim stosunkowo czasie skorzystać można bardzo wiele z tych kursów.

Wydalania.

Ostdeutsche Presse z wielkim żalem i współczuciem rozpisuje się o ofiarach wydalania z Rosji w korespondencji swej z Królewca. Oto co pisze: „Serce się rozdziera na widok, przedstawiający się teraz codziennie na dworcu kolei wschodniej. Przybywają tu setki osób moźszeszowego wyznania od granicy rosyjskiej, którzy z Rosji wygnani, wędrują do Ameryki i Australji. Opisy tych ludzi zubożałych, prawie żebraków, w jaki sposób Rosja wydalania skutecznie, charakteryzują wymownie tameczne stosunki. W przeciągu 36 godzin dotknięci zakazem przebywania w państwie rosyjskiem wynosić się muszą za granicę; jeżeli zaś posiadłości swych, mienia, mebli nie mogą sprzedać natychmiast, choćby za bajecznie niską cenę, rosyjski naczelnik miejscowości i żandarm zezwalają wprawdzie na dalszy pobyt, ale tylko za opłatą 5 rubli dziennie z góry, które naturalnie płyną do kieszeni „wiernych swoim obowiązkom urzędników“. Nadto zabierają urzędnicy najlepsze rzeczy wedle własnego upodobania i płacą za nie jedną trzecią wartości rzeczywistej. Strata biednych banitów bywa tak wielką, że im zaledwie starczy na przewóz za granicę. Biada zaś tym którzy przybiorą postawę, jakoby się rozkazom urzędników sprzeciwiać chcieli, tracą oni niekiedy wszystko, a prawa i sprawiedliwości się nie doczekają.

„W łachmany otuleni z niemowlętami w bru-

dne koldry owiniętymi, z twarzą pooraną głęboko troskami, biedacy ci przybywają do Królewca. Tu na dworcu doznają największych względów, urzędnicy są grzeczni dla tych nieszczęśliwych wygnanców, a nawet w samej kolei niejedno spotkanie ich ustępstwo. Już tygodnie całe rozpaczliwe te obrazy codziennie odsłaniają się oczom naszym“.

Na to odpowiada *Dz. Pozn.*:

„Dziś *Ostdeutsche Presse* wylewa lzy gorzkie nad niedolą żydów wydalanych przez rząd rosyjski, a przecież on tylko naśladuje tutejsze wzory. Wypędzono stąd kilkadziesiąt tysięcy rodaków naszych za to tylko, że się urodzili w innej dzielnicy ojczyzny naszej, a tu spokojnej pracy się oddawali. Wówczas — z małemi bardzo wyjątkami — prasa niemiecka albo przyklaskiwała wypędzaniu rodaków naszych, lub milczała. Dziś płacze nad banitami z Rosji. Trzeba było wołać, gdy był czas na wołanie, trzeba było pamiętać o tej chrześcijańskiej zasadzie: „Co tobie nie miło, drugiemu nie czyn“ — Dziś nie byłoby lez“.

Z izby sądowej.

Kraków 14. września. Sprawozdanie z procesu Krzyżyka, uzupełniamy jeszcze zeznaniami świadka Grabowskiego. Kustosz dr. Grabowski wyjaśnił stosunek służbowy i rolę ojca obwinionego, Krzyżyka, woźnego Akademji, oraz rzucił pewne światło na sprawę odkrycia kradzieży.

Kradzież soprozreżono w dniu 14. lipca, kiedy Krzyżyk ojciec, oprowadzając kogoś po zbiorach Akademji, zauważył brak złotego medaljonu. Początkowo sądzono, że medaljon przełożony został na inne miejsce, troskliwe jednak za nim poszukiwania nie tylko nie doprowadziły do celu, lecz nadto odkryły brak kilkunastu innych cennych kosztowności. Wobec odkrycia tego zajęcia poszukiwaniami kustosz dr. Grabowski i Krzyżyk nie mieli już wątpliwości, że zachodzi w tym wypadku kradzież. Krzyżyk, który od pewnego czasu podejrzywał syna o jakieś manipulacje, dał w tej chwili znać o kradzieży do policji i równocześnie wskazał teje jako poszlakowanego o jej spełnienie własnego syna Stanisława. Ten przyznał się od razu do wszystkiego, opowiedział ze szczegółami całą procedurę i wobec komisji na miejscu pokazywał, w jaki sposób kradzież wykonywał.

Z kolei odczytano spis przedmiotów skradzionych, sporządzony przez dra Grabowskiego, udzielony sędziemu śledczemu, a świadek po porządku objaśniał każdą pozycję. Obwiniony Stanisław Krzyżyk potwierdził największą część wykazanych pozycji, zaprzeczył jedynie, jakoby miał zabrać 2 pierścionki i 2 cyrkle starożytne (wartości 2 zł.), spisem owym objęte.

W dalszym ciągu zeznań objaśnia dr. Grabowski, że skradzione przez Krzyżyka zbroje pochodziły z zapisu Barczewskiego i złożone były tymczasowo na składzie, do którego wstęp nie był dozwolonym dla publiczności. Potwierdza także że zbroje i szable te wraz z wieloma innymi przedmiotami złożone były w składzie w otwartych pakach.

Obr. dr. Abłamowicz zapytuje p. Grabowskiego, czy kradzież medali odnosi stanowczo do perjodu, w którym Krzyżyk pełnił swe praktyki i czy nie zachodzi możliwość, że kradzież wcześniej była popełnioną?

Dr. Grabowski oświadcza na to, że stano-



wczo kradzież do tego przeciągu czasu odnosi, gdyż na krótko przed owym perjodem przeglądał zbiór medali i znalazł go w zupełnym porządku.

Obr. dr. A. Błomowicz; Czy pan profesor przeglądał zbiórów w inwentarzem w ręku, czy też tylko „na oko“?

Dr. Grabowski: Na oko.

Reszta zeznań świadka dra Grabowskiego odnosiła się do rozpoznania zabranych u Kurnatowskiego, a zakwestjonowanych monet i medali. Z rzeczy tych dużo uznał dr. Grabowski jako nie pochodzące ze zbiorów Akademii i te też natychmiast Kurnatowskiemu zwrócono.

Na okoliczności towarzyszące zastawieniu przez obw. Krzyżyka kosztownego medaljonu z orłem, wysadzanego brylantami i szmaragdami, oraz broletu, przesłuchano świadków Adolfa Fetkowskiego, Wład. Szatkę i Stefana Kowalskiego, taksatora Kasy oszczędności. Zeznania te dotyczyły okoliczności mniejszej wagi; ważniejszym jedynie było wyjaśnienie p. Kowalskiego, że wartość owego medaljonu zastawionego za 50 złr. wynosiła najmniej 120 zł. Zeznania powołanych do rozprawy znawców rektora Łepkowskiego, złotnika Glixellego i p. Friedleina wyjaśniły, że znawcy w ocenie wartości skradzionych przedmiotów nie kierowali się zasadą *pretii affectionis*, gdyż poddane im do oceny przedmioty żadnej zgoła archeologicznej nie przedstawiają wartości, a jedynie kierowali się zasadą handlową. Co do zbroi i szpad wyjaśnia p. Glixeli, iż pierwsza należała do kategorii tych, które umieszczone bywają na karawanach wojskowych, szpady zaś również żadnej nie przedstawiają wartości. Natomiast co do figur szachowych Skirmuntowej, objaśnił znawca ich wysoką artystyczną wartość.

Skazany Krzyżyk przyjął wyrok.

KRONIKA.

Choroba Ant. Potockiego. Wczorajszy *Czas* podaje następujący telegram z Wiednia: Wiadomość podana przez *N. fr. Presse*, a powtórzona przez inne oraz krajowe dzienniki o hr. Art. Potockim i operacji, jakoby obecnie odbytej, jest zupełnie mylną. Druga operacja przedsięwzięta przez prof. Weinlechnera, w obecności prof. Rydygiera, dokonana została 22. sierpnia i była wyłącznie zewnętrzną. Od kilku dni stan chorego polepsza się. (*N. fr. Presse* nie donosiła o żadnej innej operacji, jak tylko właśnie o zewnętrznej.)

Trzecią aptekę w Kołomyi otrzymał p. Bronisław Witosławski po długiej walce, z niesłusznym obsadzeniem przez tamtejsze starostwo. — Sprawa ta, głośna w swoim czasie, o której pisaliśmy ze względu na prokuratorę bardzo oględnie, oparła się aż o cesarza. Dzięki obiektywnemu przedstawieniu namiestnictwa, nie stała się krzywdą zasłużonemu człowiekowi. Ze względu na zasadniczą doniosłość dla kandydatów aptekarskich, podajemy rozporządzenie namiestnictwa do starostwa kołomyjskiego dosłownie. Opiewa ono:

„Wedle reskryptu z 27. sierpnia 1889 l. 16301 upoważnione zostało wys. ek. ministerstwo spraw wewnętrznych najwyższym postanowieniem z 17. sierpnia 1889, aby w sprawie koncesji na urządzenie trzeciej apteki w Kołomyi, wydało decyzję w toku instancji bez uwzględnienia podania do tronu wniesionego przez aptekarza Juliana Nowickiego. Stosownie do tego najwyższego postanowienia, nie uwzględniło wys. ek. ministerstwo spraw wewnętrznych, rekursów magistrów farmacji Dąbrowskiego, Kwiatkowskiego, Czarskiego i Nowickiego przeciw decyzji namiestnictwa z 31. grudnia 1888 l. 71763, którą uchylając orzeczenie I. instancji, nadające koncesję na urządzenie trzeciej publicznej apteki w Kołomyi aptekarzowi Julianowi Nowickiemu w Peczenizynie, nadano tę koncesję na wniosek gremjum aptekarskiego i krajowej rady zdrowia magistrów farmacji Kazimierzowi Bronisławowi Witosławskiemu, dzierżawcy apteki w Brodach i zatwierdziło rekursowaną decyzję jako wydaną z przestrzeganiem przepisanej postępowania na podstawie zgodnej opinii gremjum aptekarskiego i krajowej rady zdrowia.“

Szkoła muzyczna Tow. Harmonji przyjmuje do nauki gry na instrumentach dętych i smyczkowych uczniów za niską opłatą. Zgłosić się należy do kancelarii Towarzystwa przy ulicy Strzeleckiej l. 7.

Fundacja dla Galicji br. Hirsza, której aktywowanie napotkało na liczne trudności, prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego roku wejdzie w życie. Br. Hirsz bawił temi dniami we Wiedniu i osiągnął porozumienie z hr. Taaffem, z którym w tej sprawie konferował, co do najważniejszych punktów statutu funda-

cyjnego. Inne różnice, zachodzące jeszcze między fundatorem a rządem, jak donosi *Ojczyzna*, zostaną niewątpliwie również wyrównane.

Okradziono wczorajszej nocy sklep H. Guttmana przy pl. Gołuchowskich nr. 9.

Znowu wypadek z granatem. D. 11. bm. o g. 7. rano na kolonii Karolówka pod Rembertowem koło Warszawy, wydarzył się smutny wypadek. Przy osadzie gospodarza Baliszewskiego znajduje się skład zużytych bomb i granatów, dzierżawiony przez kupca Neufelda, utrzymującego kilkunastu robotników, którzy wystrzelone bomby i granaty zbierają na poligonie artyleryjskim pomiędzy Miłosną i Rembertowem. Otóż dzisiaj, jak zwykle, przystąpiono od rana do roboty, ilość zaś robotników w magazynie była większą ze względu na przypadający właśnie termin wypłaty. Pośród granatów zużytych, przeznaczonych do rozbicia znaleziono jeden 5-pudowy (2 cetnary) napęczniony prochem. Pomimo, iż podobnych granatów rozbijać nie wolno, robotnicy łakomiąc się na grubszy zarobek za wydobycie prochu nie pozostawili go na uboczu. Po pierwszym uderzeniu młotami, nastąpił straszliwy wybuch. Cała kolonia Karolówka zatrzęsła się w posadach, cały magazyn obrócony został w gruzy, a stojący tamże robotnicy i ludzie popadali plackiem na ziemię. Z liczby kilkudziesięciu ludzi, 20 pomostło ciężkie obrażenia. Lżej rannych pozostawiono na miejscu, a 15 przywieziono do Warszawy, z tej liczby ośmiu robotników starozakonnych umieszczono w szpitalu na Pokornej, a siedmiu w szpitalu praskim. Nazwisk wszystkich ofiar na razie trudno było dowiedzieć się. W południe doktorzy Jawdyński i Troczewski zajęci byli amputowaniem nóg i rąk. Połowie ofiar grozi niebezpieczeństwo utraty życia, a prawie wszyscy są żonaci i obciążeni liczną rodziną.

Zmarli: W Lublinie zmarł w tych dniach ksiądz Józef Wnorowski, jubilat, kapelan szpitala św. Wincentego a Paulo.

Dla Andriollego. Andriolli, o którego wycieczce na Kaszuby donosiliśmy przed dwoma tygodniami był tam przedmiotem licznych owacji. Artysta zwiedził znaczną część Kaszub, a szczególnie półwysp Helan. Przed kilku dniami wraz z nim towarzystwo, składające się z 60 osób, na statku parowym zwiedzało Jastarnię na Heli. W czasie całej wycieczki bawiono się wybornie. Wczoraj tegoż dnia w Sobotach w sali willi „pod Sedanem“ dano obiad na cześć Andriollego. Gospodarzami byli pp.: Jan Donimirski z Ruchwatdu i Aleksander Trylski. Toast na cześć Andriollego wniósł msgr. Stablewski, poseł do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego.

Ze sztuki. Artysta-malarz, Jan Chelmiński, na wystawie obrazów w Kesington (Londyn) otrzymał pierwszą nagrodę. Stosownie do ustawy konkursowej, o wartości dzieł sztuki rozstrzygała sama publiczność.

Książę Monaco. Wśród palm, magnolii i laurów, na brzegu błękitnego morza, w słonecznej ciszy leży Monte Carlo, „improvizacja szatana w raju bożym“.

Obok, na wyniosłej skale wapiennej króluje Monaco, rezydencja księcia udzielnego; na tarasie spoczywa sześć armat, które temu państwu, nie wiemy z jakiej racji, darował ks. Aumale, a 6 policjantów strzeże całości miniaturowej monarchji.

Telegram doniósł nam wczoraj o zgonie ks. Karola III. Właściwie bywał on gościem tylko w Monaco; całe zresztą życie spędził w Paryżu, siedlisku najrozmaitszych książąt europejskich i egzotycznych. Żył lat 71; utrzymanie jego stanowiło kasyno w Monte-Carlo.

Pochodził z rodu Grimaldich i nie pochodził. Genua superba była kolebką tego rodu, a panowały nad nią obok Grimaldich sławne rodziny Fieschi, Doria i Spinola. Monaco od r. 968. należało do Grimaldich. Wszakże linja męska wygasła w r. 1731. z Antonim, który przed śmiercią nazwisko i księstwo oddał zięciowi swemu Leonardowi de Goyon-Matignon.

Karol III. wstąpił na tron w r. 1846, a ożeniony był z ks. Ghislaine, hr. Merode. Ta prędko pożegnała piękną ziemię, a teraz korona księżstwa przechodzi na Alberta.

Karol III. miał jedno tylko bożyszczę: pieniądze. W r. 1861 sprzedał Francji Mentone i Rocca-bruna za 4 miliony franków, a gdy te się minęły w szumie wesołego życia paryskiego, goły, jak turecki święty, monarcha otworzył sobie obfite źródło w ruclewie.

W r. 1873 w „państwie bojaźni bożej i dobrego obyczaju“ pozamykano domy gry hazardowej; Homburg i Wiesbaden upadły, a zakwitło Monte-Carlo.

Odtąd książę miał jedwabne życie. Obsypywał go złotem król ośmiu stołów ruletowych w kasynie, Blanc, człowiek ciemnego pochodzenia, dziś teść jednego Radziwiłła i jednego Bonapartego.

Postać zmarłego Karola III. od razu wdrażała się w pamięć. Cały posztukowany i pomalowany, miał na zwisłych ustach uśmiech zużytego satyra, a z małych oczu biły instynkta popolite.

Ofiary katastrofy w Antwerpi. Z całej liczby robotników, którzy padli ofiarą smutnego wypadku w Antwerpi, został przy życiu jeden tylko młody 20-letni chłopiec, który odniósłszy ciężkie poparzenia na głowie, leży obecnie w szpitalu. Miał on niebezpieczne zadanie wydobywania patronów z gilz i w chwili wybuchu trzymał właśnie całą ich paczkę na kolanach. Pobierał on 3 fr. wynagrodzenia dziennie, podczas gdy robotnice musiały się zadawać 75 centami. W dzień katastrofy pracowała tam pomiędzy innymi także po raz pierwszy pewna kobieta z trzema córkami. Mąż jej, majtek, wrócił tego samego dnia z podróży i zamiast żony i dzieci powitał cztery zwęglone trupy. Kilku robotników pozostawiło żony z sześciorgiem, kilku z ośmiorgiem dzieci. Patrony pogięte i pognicione zasypują całe miejsce katastrofy. W kilku miejscach leżą jeszcze nietknięte skrzynki pełnych patronów. W pobliżu porobiły się formalne jeziora naftowe, utworzone z rozsadzonych rezerwarów. Pobliskie domostwa zostały zupełnie skutkiem wybuchu zniszczone. Gospodarz szynkowni „Pod Congo“ został zabity pod gruzami własnego domu. W małym domku, w którym się mieszcila straż policyjna tej dzielnicy, została ciężko zraniona żona komisarza, dzieci jej zaś bawiące się na trawniku koło domu zginęły od kul, wyrzucanych z wybuchających patronów. Wiele ciał jest postrzelanych i podziurawionych tak mocno, że niepodobna je poznać. Członki i kawałki ciał ludzkich wylatywały aż do portu. Pozbierano je na jeden ze statków razem. Do liczby ofiar, już i tak olbrzymiej, przybyła jeszcze nieznaną liczbą tych, które znajdując się na wybrzeżu morskiem wpadły skutkiem gwałtownego wstrząśnienia i przestraszenia w wodę.

Sledztwo w sprawie Farkasa nie jest wcale, jak donosiły niektóre dzienniki, na ukończeniu, ale przeciwnie rozszerzyło się na wiele nowych osób, jako dalszych współwinnych. W sprawie tej mają nastąpić nowe aresztowania.

Słynny strzelec amerykański Ira Pain, którego specjalnością było strzelanie z pistoletu, zmarł w Paryżu 11. bm. Produkcje fenomenalnego tego strzelca zjednały mu rozgłos powszechny i znaczny majątek.

Marki portretowe. Nakładem jednej z firm monachijskich ukazały się „marki“ z portretami cenniejszych malarzy europejskich. Z pomiędzy naszych pracowników pędzla zamieszczono: Matejkę, Siemiradzkiego, M. Kotarbińskiego, W. Szymanowskiego, J. Rozena, S. Buchbindera, A. Kowalskiego i kilku innych.

Poszukiwanie spadkobierców. Czytamy w *Kurj. warsz.*: Łódzki wydział hipoteczny poszukuje obecnie między innymi spadkobierców zmarłego tamże 1. lutego br. Ludwika Gromana. Zmarły pozostawił 8 nieruchomości oraz kapitału lokowanego na hipotekach domów miejskich, 72.500 rubli. Ostateczny termin zgłaszania się interesowanych z odpowiednimi legitymacjami do wydziału hipotecznego w Łodzi upływa z uderzeniem godziny 11. dnia 15. marca r. p.

Pożar na wystawie. Z Paryża donoszą, że 11. bm. pałac przemysłowy na wystawie uległ katastrofie, która zagroziła przez chwilę życiu 50.000 ludzi, zgromadzonych w nim na widowisku „Ody tryumfalnej“ Żyrandol elektryczny zapalił dekoracje. Pożar zaczął się szerzyć z wielką szybkością. Trudno odmalować panikę, jaka ogarnęła tłum, złożony z inteligencji francuskiej i zagranicznej. Bram nie starczyło do wylania się na zewnątrz wielotysięcznej masy ludzi. Obecni ministrowie dali dowód wielkiej przytomności umysłu, zagrzewając wołaniem: „Siedzieć! Nie ruszać się!“ do wstrzymania tłoczących się u wyjść, skutkiem czego wypadków śmiertelnych nie było. Liczą tylko poważniejsze skażenia. Po chwili lunął z plafonu sztuczny deszcz, który ugasił pożar.

Schliemann, słynny archeolog, staczał na kongresie antropologów w Paryżu zaciętą walkę z jednym z najzaciętszych swoich przeciwników, kapitanem Ernestem Böttcherem, który w liście do prezesa kongresu twierdził stanowczo, iż Schliemann nie odkrył Troi, które to odkrycie stanowi chlubę tego ostatniego. Schliemann wyszedł z walki zwycięsko.

Mord w Whitechapel. Z dłuższej ciszy, jaka nastąpiła wreszcie po wstrząsających zbrodniach „Kuby rozpruwacza“, przypuszczano już w Londynie, że zbrodniarz, wraz ze swą piekielną specjalnością, zniknął na koniec z horyzontu wystraszonej stolicy. Niestety, fakt, zaszły d. 10. bm., zaprzeczają tym przypuszczeniem. W dniu tym Londyn został znowu wzbudzony wiadomością, że pod wiaduktem kolejowym przy ul. Cable — jednej z najbardziej osławionych w mieście — policjant zna-

laził zwłoki kobiety w stanie, przypominającym odrazu ohydne operacje tajemniczego „rozpruwacza”. Trup, złożony w worku, pozbawiony był głowy i nóg, brzuch był rozpruty i pokryty głębokimi ranami, żołądek rozcięty. W pobliżu leżała pokrwawiona koszula.

Pod pierwszym wrażeniem podano za fakt, iż zbrodnia spełniona została na miejscu, pod owym wiaduktem; zdumiewano się przeto, że strażnik bezpieczeństwa, który co kwadrans przechodził koło wiaduktu, nie zauważył niczego. Objawy następnie spostrzeżone stwierdziły dopiero domniemanie, iż zbrodnia dokonana była gdzieindziej, tu zaś porzucono trupa, dla zmylenia śladu. Przekonywa o tem charakterystyczna okoliczność, że nietylko na miejscu, gdzie zamordowaną znaleziono, lecz nawet na samem, straszliwie pokrajanem ciele, nie było zwykłych śladów krwawych. Lekarze sądzą też, że śmierć nastąpiła na dwa dni przed znalezieniem szczątków.

Tegoż dnia, gdy zbrodnię odkryto, zatrzymano trzech majtków, śpiących pod sąsiednim wiaduktem, ci jednakże zdolali natychmiast niewinności swej dowieść i zostali uwolnieni. Według ostatnich relacji, w Londynie przeważa opinia, że najnowszą tę zbrodnię popełnił ktoś inny, nie ów słynny „Jack the ripper.” Byłoby to tem silniej niepokojące, ponieważ wskazywałoby, że opętany morderca znajduje naśladowców, jako też, iż niedalekiem może od prawdy jest przypuszczenie, że tajemnicze te zbrodnie są dziełem jakiegoś sekciarskiego związku.

Z San Francisco nadchodzi wiadomość o znalezieniu wielkich skarbów u przylądka Henlopen na dnie morza przy szukaniu szczątków rozbitych okrętów. W jednym miejscu natrafiono na znaczny, bo około 150.000 dolarów wartający ładunek cyny i ołowiu, w innym miejscu znaleziono sporą ilość złota i srebra, oraz 70 ton miedzi, wartości dotąd nieobliczonej, ale w miliony wchodzącej. Masy te kruszczone leżały podobno w morzu od r. 1798, w którym to czasie w tem właśnie miejscu zatoniła angielska szalupa wojenna „De Braak”.

Ofiara z krwi i mienia, jaką ludzkość w ostatnich 34 latach bieżącego stulecia, od wojny krymskiej poczyniła, złożyła bożkowi wojny, tak się przedstawia wedle statystycznych obliczeń dra Engla:

	straty kosztu wojny w ludziach mil. mk.	
W wojnie krymskiej	750.000	7860
„ włoskiej z r. 1859	45.000	1200
„ duńskiej z r. 1864	3.000	140
„ domowej półn.-amerykańskiej od r. 1861—1865:		
a) w państwach północnych	280.000	1800
b) w państwach południowych	520.000	9200
W wojnie prusko-austr. z roku 1866	45.000	1320
W ekspedycji meksykańskiej i kochineńskiej	65.000	800
W wojnie niemiecko-francuskiej z roku 1870—71:		
a) Francja	155.000	12000
b) Niemcy	60.000	—
W powstaniu bułgarsko-serbskiem	25.000	700
W wojnie rosyjsko-tureckiej	250.000	4500
W wojnach południowo-afrykańskich	30.000	35
W wojnie afgańskiej	250.000	53
Razem	2,253.000	55708

Smutne to nad wyraz cyfry. Moloch wojny może być dumny z swej zdobyczy, pochłonawszy przeszło 2 miliony kwiatu młodości i prawie 56 milijard m. dobytku ludzkiego. Ile poległo w naszym powstaniu z roku 1863, p. dr. Engel nie wspomina.

Hodowla drobiu. Napisał Seweryn Wiśniewski, ilustrator „Kółek rolniczych”. Nakładem „Wydawnictwa lud.” (ul. Czarnieckiego l. 1). Lwów 1889. Str. 62. Cena 15 ct.

P. Zygmunt Noskowski napisał „Suite polską”, osnutą na motywach ludowych. Nowość ta pojawi się w listopadzie na koncercie kompozytorskim autora w Warszawie.

Samobójstwo księdza. W Eudröd na Węgrzech zastrzelił się proboszcz miejscowy, wymierzwszy strzał w usta. Powodem samobójstwa miała być melancholija.

Szach w klasztorze. Nasr-ed-din powracając do Teheranu wstąpił do słynnego katolickiego klasztoru armeńskiego w Eczmiadynie. Zwidzając starożytny kla-

sztor wyraził się, że chce tem złożyć dowód, iż na przyszłość będzie uważał wszystkich poddanych swoich jako równych obywateli.

W Wilnie została otwarta 13. bm. wystawa rolniczo-przemysłowa i przedstawia się okazalej niż lat poprzednich.

Samobójstwo. W Carogrodzie odebrał sobie życie dyrektor banku otomańskiego, v. Haas, Wiedeńczyk. Powodem nieuleczalna choroba.

Straszliwy orkan szaleje od kilku dni na północnym wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego. Na wybrzeżu New-Jersey rozbiła się wielka liczba okrętów, pomiędzy tymi i hamburski statek „Atalanta.” Straty są olbrzymie. W Atlantic City musiano przerwać komunikację kolejową w kierunku wybrzeża. Atlantic City zupełnie zalane.

Nie winien. Izba sądowa rzymska była 8. bm. widownią niezwykłego wypadku. Przed sądem przysięgłych stanęło siedmiu robotników oskarżonych o fałszerstwo monet. Gdy sędziowie udali się na ustęp celem wydania wyroku, jeden z podsądnych chwycił ze stołu sztylet, znajdujący się tam jako „corpus delicti” i zanim zdołano mu przeszkodzić, wbił go sobie w serce. Sędziowie wyszli w tej chwili z werdyktem dla wszystkich uwalniającym.

Montblanc. D. 27. sierpnia weszło 3 panów w otoczeniu 6 przewodników na szczyt Montblancu. Wogóle weszło tego lata 37 osób i to: 5 Amerykanów, 11 Anglików, 7 Francuzów, 8 Włochów i 6 Niemców. Od czasu, gdy Saussiere pierwszy wszedł na Montblanc (w r. 1786), widział szczyt „królowej gór” 2000 osób u siebie, pomiędzy temi kilka tuzinów dam.

„Le théâtre en Pologne.” Pod tym tytułem dwutygodnik teatralny paryski „Revue d'Art dramatique” rozpoczął druk obszernej rozprawy. p. Władysława Bogusławskiego o teatrze polskim.

Na tropie. Dyrekcja drezdeńskiej galerji obrazów jest na tropie przywłaszczytela cennego obrazka Brouwera, przedstawiającego „Chłopa ziewającego.”

W dniu wczorajszym przejechał przez Warszawę agent galerji, p. Krantz, dążący do Odessy.

Według poszlak, w dniu zniknięcia obrazu widziano w galerji jakiegoś greka, który tegoż dnia opuścił Drezno, udając się w stronę granicy Królestwa.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Praga 16. września. Pod przewodnictwem Schmeykala odbyła się wczoraj przed południem konferencja komitetu wykonawczego posłów niemieckich, na której byli między innymi obecni Plener, Scharschmid, Russ i Krzepek; uchwalono zachować w największej tajemnicy tak uchwały, jakoteż przebieg rozpraw.

Następnie konferował Schmeykal z księciem Schönburg. Obiega pogłoska, że Niemcy postanowili zmiąną żądań w sprawie wstąpienia ponownego do Sejmu.

Paryż 15. września. Zacharjasz Stojanow, prezydent sobranja bułgarskiego, umarł tu wczoraj nagle. (Stojanow stał na czele stronnictwa antirosyjskiego. Bułgaria ponosi ogromną stratę.)

Sofja 15. września. Zgon Stojanowa, który wyjechał był na zwidzenie wystawy paryskiej, wywołał powszechną żalobę w Bułgarii.

Belgrad 15. września. Dwunastu z wychodźców bośniackich wystosowało na imieniny cara depeszę do Petersburga z wyrazem nadziei, że car będzie dalej oswobadzał Serbów.

Londyn 16. września. Robotnicy z doków, w liczbie 5.000, zgromadzili się wczoraj w Hydeparku, gdzie Burns miał mowę, w której wyraził gratulację z powodu świetnego zwycięstwa i zakończenia strajku; równocześnie wyraził najgorętszą podziękę lordmajorowi i kardynałowi Manningowi, których stanowcze wystąpienie dopomogło robotnikom do zwycięstwa.

Neapol 15. września. Crispi ma się lepiej.

NADESLANE.

Dr. Bylicki
powrócił
i ordynuje w chorobach kobiecych,
jak przedtem.

Powiększenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości,
wykonuje bez zatury podobieństwa
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów
Akademicka 18

Dr. Eustachy Borecki
obrońca w sprawach karnych
otworzył kancelarję adwokacką
we Lwowie, ulica Kopernika l. 32.

Dr. Władysław Tatarczuch
ordynuje po powrocie w chorobach wenerycznych
od 9 — 10 rano i od 3 — 5 po południu
ulica Kollątaja l. 3.

Wynagrodzenie za wykupno
prawa propinacji
eskontują
pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:30 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w noce pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w noce, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:54 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

Ku Belczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w pomedzialek 50 cent w inne dni 20 cent, w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent, w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

W bardzo dobrym gatunku po taniej cenie do każdego użytku przydatną

Oliwę rosyjską do maszyn
kilogram 28 ct.

przy odbiorze oryginalnej beczki 100 kilo zhr. 24 franco beczka — poleca

ALOJZY HÜBNER
Lwów, ulica Karola Ludwika I. 13.
Skład fabryczny produktów dla gospodarstw wiejskich i domowych.



11. Ulica Halicka 11.

Tylko jeszcze do 30. Września
zupełna

Wysprzedaż Obuwia
o 30% taniej

Lwów, przy ulicy Halickiej 1. 11.
(naprzeciw domu Kapitałnego)

Tylko jeszcze do 30. Września.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Starszego lekarza sztabowego
Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki
najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorrhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw do użycia. **Skutek już często po kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1-60 zhr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia zhr. 2-50, pocztą za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien Wimmergasse nr. 33.** gdzie też pisemnie zamawiać należy. — Skład we Lwowie u aptekarza **Mikolascha.**

DWOREK
w Brzeżanach I. 160 na Adamówce składający się z 5 pokoi, 2 kuchni i przynależności, oraz oficyny i stajni na 7 koni, niemniej ogrodu i sadu, z powodu podeszłego wieku właścicielki jest za gotówkę z wykluczeniem pośrednictwa do sprzedania.
Wiadomość tamże u właścicielki w oficynie.

Lakier
do tablic szkolnych,
Gąbki do tablic,
Krede
do pisania w laseczkach poleca
Józef Hanke
we Lwowie, Rynek I. 38.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia wieńca (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za z 1-30 z przesyłką 140. 2087

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33.
rok założenia 1841.

daje do wiadomości, że od dnia 1. września 1889, zaczawszy próbki najnowsze na sezon jesienny i zimowy są przygotowane i na żądanie zostaną franko wysłane; również dla p. krawców karty z próbkami.

Winogrona Vöslawskie kuracyjne
najtaniej poleca
Karol Bayer
we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej liczb. 11.

CYRK A. SCHUMANNA
Dzisiaj w Poniedziałek 16. Września b. r.

Przedstawienie
Po raz czwarty: W norymberskim sklepie za bawek czyli Ruchome lalki wielka mimiczna sztuka wystawowa połączona z baletem, wykonana przez 30 dzieci i balet. Pantomina ta dana będzie tylko dzisiaj i jutro po raz ostatni.

Ponieważ daje we Środę przedstawienie dla ubogich miasta Lwowa, to ostatnie przedstawienie pożegnane odbędzie się nieodwołalnie we Czwartek. W piątek rano odjazd osobnym pociągiem.

Jutro przedstawienie.
A. Schumann, dyrektor.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

200.000 wa.
do wygrania
już dnia 1. Października b. r.
Promesa na Los miasta Wiednia
tylko za 3 zhr. 50 ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki I. 1.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za zaliczką pocztową.

Elegancki jeduokonnny ekwipaż do sprzedania. Bliższa informacja u odźwiernego Brajerowska 10. 1134

KAWĘ Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański liczb 7.

Tylko w składzie wędlin Przybyłskiego przy ulicy Krakowskiej I. 3. funt szynki 80 ct. szynka w całości gotowana funt 50 ct. Wszelkie inne wędliny po najtańszej cenie. Na prowincję posyłam za pobraniem odwrotną pocztą. 930

„Hotel Garnie“ pod „TRZEMA KORONAMI“
I. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Słonina i smalec 1/2 kilo 36 ct. maśło świeże niesolone 52 ct., wyborna bryndza węgierska 32 ct., chleb żytni wiejski bochenek 16, 18 ct. poleca handel Henryka Mayera Lwów róg ulicy Lyczakowskiej. 1157

Pilzner na szklanki, ciepłe i zimne przekąski poleca handel Jana Bodnara ulica Akademicka 20. 1094

Handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel Halicka 15. poleca masło kuchenne i deserowe codziennie świeży czysty żytni chleb wiejski, ceny najniższe 1078

Kasy ogniotrwałej!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Wikt domowy przez kucharza przyrządzany dostać można po umiarkowanej cenie przy ulicy Krakowskiej I. 1. III. piętro. Nr. drzwi 12. 1171

W szkole gry na cytrze i fortepianie Władysława Mańkowskiego wpisywać się można codziennie **Koralnicka 8.** 1174

Handel korzenny i mączny Jana Kordeckiego poszukuje praktykanta. Zgłoszenia u właściciela w Złoczowie. 1177

Szukam żony; jestem brzydki, głupi i kaleka, (mogę być dobrym) Listy do adm. Kurjera. Mylord. 1180

Znalezione pulares. Odebrać można u przełożonej Ochronki na ulicy Zamarstynowskiej w godzin. od 1—3. 1183

770 sztuk szcepów różnego rodzaju, oraz szparagi, truskawki po zmarłym ogrodniku Dolińskim tani do sprzedania, ulica Źródłana 8. 1192

Stowarzyszenie „Pracy kobiet“ przyjmuje w tym roku wszelką grubszą białinę do szycia, oraz hafty białe i kolorowe. 1190

Firma kupiecka Albin Solecki we Lwowie m że w sklepie korzennym (ulica Wałowa I. 11) i w sklepie towarów mącznych (ulica Grodecka I. 52) pomieszczy praktykantów. Ubiegający się o miejsca winni przedłożyć metrykę chrztu, wszystkie świadectwa szkolne i list polecający od rodziców lub opiekunów. Widoczne usiłowania obywateli wpływowych do poprawy gospodarstwa narodowego, przez pracę ludności rodzimej na rozległym polu handlowym, pozwalają tuszyć, że ogół nie będzie nadal obojętnym na olbrzymią lukę w organizmie swoim. Młodzież tedy może na tem polu szukać pracy z coraz lepszymi widokami korzyści.

Garnitur mebli, 2 sztućce, garderoba męzka i damska tani do nabycia zakład Jaszczyszyna Teatr. 1185

Maurycy Bałaban we Lwowie plac Marjański I. 8. poleca swój największy skład oryginalnej bi lizny dra prof. Gustawa Jaegera po znacznie niższych cenach. Utrzymuje również resztki teje materji do naprawy. Cenniki na żądanie franco. 1188

Seminarzystka poszukuje lekcji we Lwowie za wikt i mieszkanie. Wiadomość w adm. Kurjera. 1189

Osoba wykształcona w wieku poważnym, rozumiejąc się na prowadzeniu dobrej kuchni i na zarządzie domostwem znajdzie korzystną posadę. Wiadomość języka niemieckiego jest koniecznością. Bliższą informację udziela Arnold Werner we Lwowie, ulica Sobieskiego 3.

Osoba samoistna, inteligentna i wykształcona w wieku poważnym znajdzie korzystną posadę jako towarzyszką na wieś. Wymaga się obok polskiego, języka faencuskiego i nieco muzykalnej wiedzy. Bliższej informacji udziela Arnold Werner we Lwowie ulicy Sobieskiego 3.

Do 30 zhr. miesięcznie zarobić może panna lub wdowa przy wyrobach tkanin posiadająca 100 do 200 zhr. w. a. Zgłosić się w składzie płócien korezyńskich ulica Akaoemiecka I. 2. 1193

P. Janiszewskie udzielające lekcje porcelanie itp. rozpoczynają naukę z dniem 20. września przy ulicy Pańskiej nr. 11. I. piętro. 1194

Poszukuje się miejsca w aptece do odbycia praktyki aptekarskiej dla ucznia z ukończoną czwartą gimnazjalną klasą. Adres w adm. Kurjera. 1195

Poszukuje się natychmiast pomieszkania złożonego z dwóch pięknych pokoi i z kuchni w parterze w przyzwoitej kamienicy. Pomieszkania umebłowane mają pierwszeństwo. Zgłaszać należy do administracji Kurjera z podaniem ceny. 1196

Małej kasy ogniotrwałej poszukuje się. Oferty z podaniem ceny przyjmuje z grzeczności księgarnia Seyfarta Czajkowskiego. 1197

3 do 4000 zhr. poszukuję na 6% hipoteka dwupiętrowa kamienica. Wiadomość Kurjerek. 1198

Salonowy garnitur do sprzedania. Skarbowska 2, I. piętro. 1199

Zdrowa kobieta przyjmie dziecko do karmienia przy ulicy Karola Ludwika I. 19. drzwi nr. 16. I. piętro.

Nauczycielka posiadająca egzamin freobrowski z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Adres: M. M. ulica Batorego I. 28., drzwi I. 29.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie.** Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera,** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 978

Pokój kawalerski do najęcia ulica Kościuski 7. 1093

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 1149

Sklep, 2 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia ulica Pańska I. 22. 1149

Pokój kawalerski, frontowy urządzone, zaraz do wynajęcia ulica Strzelecka 3. drzwi 2. 1140

3, 4, 5 pokoi (wysoki parter) 2 pokoje kawalerskie, 1 pokój z kuchnią; ulica Kraszewskiego 25. 1184

3 pokoje, kuchnia, spiżarka Grodecka 14. B 1156

Pokój drugie piętro Krakowska 10.

Olejek chino-taninowy
przeciw wypadaniu i naprost włosów
Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Mączka kościana
parzona, fermentowana jakoteż preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy nawóz pod wszelkie zasiewy i



Proszek do karmy
(Fosforan wapniowy)
bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju wpływa na silny rozwój kości przyszłego, powiększa pociągowe, przyspiesza otoczenie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkuje jaj u drobiu.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej
Juljana Wanga
we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12